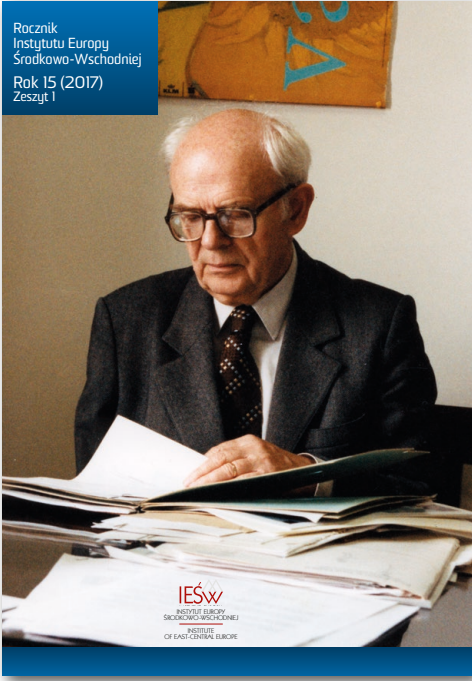


Rocznik
Instytutu Europy
Środkowo-Wschodniej
Rok 15 (2017)
Zeszyt 1



Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej (Yearbook of the Institute of East-Central Europe)

Szczegóły publikacji oraz instrukcje dla autorów:

<http://www.iesw.lublin.pl/rocznik/index.php>

ISSN 1732-1395

Instytut Literacki i Katolicki Uniwersytet Lubelski – mało znane wątki kontaktów okresu zimnej wojny

Sławomir Łukasiewicz^a

^a Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Opublikowany online: 07.05.2018

Sposób cytowania: S. Łukasiewicz, *Instytut Literacki i Katolicki Uniwersytet Lubelski – mało znane wątki kontaktów okresu zimnej wojny*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, 15 (2017), z. 1, s. 69-87.

„Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” („Yearbook of the Institute of East-Central Europe”) jest kwartalnikiem. Poszczególne teksty bądź całe zeszyty publikowane są w języku polskim lub angielskim. Na liście czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” uzyskał bardzo wysoki wynik – 14 punktów. Jest również uwzględniony w bazach ICI Journals Master List, Central and Eastern European Online Library, BazEkon oraz ERIH PLUS.

Sławomir Łukasiewicz

Instytut Literacki i Katolicki Uniwersytet Lubelski – mało znane wątki kontaktów okresu zimnej wojny

Literary Institute (in Maisons-Laffitte) and Catholic University of Lublin – not well-known threads of mutual contacts during the Cold War

Abstract: Contacts between Catholic University of Lublin and Literary Institute in Maisons-Laffitte (near Paris) were not sufficiently examined by researchers. Their beginnings reach 1957. The first effects were scholarships for scholars from Lublin university, first of all granted by Ford Foundation. The Director of the foundation Shepard Stone visited Lublin in June 1957. One of the beneficiaries of the program was prof. Jerzy Łukaszewski, later professor and rector of College d'Europe in Brugge. But the most important effect was intensive book exchange which lasted till the end of the Cold War. It is worth to say that University Library of the Catholic University of Lublin after 1989 was one of few libraries in Poland supplied with a set of "Kultura" and publications of Literary Institute. Giedroyc had also his own vision of the role which Lublin university should play – he was trying to convince about it e.g. Czesław Miłosz who was invited to visit Lublin in June 1981. Giedroyc had good contacts also with particular scholars from the university, like Tadeusz Chrzanowski, Zdzisław Kudelski or ks. Roman Dzwonkowski, though this is not a full list. Those contacts had advantages also for an editor – he gained additional information about the situation in Poland and distribution of "Kultura" was broader. But advantages for the university were incomparably greater. Thanks to those contacts the "space of freedom and truth" was widened.

Keywords: Parisien "Kultura", Catholic University of Lublin, Cold War, exile, book exchange, Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz, Andrzej Paluchowski.

Mało kto wie, jak dokładnie zaczęły się i jak przebiegały kontakty pomiędzy Katolickim Uniwersytetem Lubelskim a Instytutem Literackim w Paryżu po II wojnie. Fakt, że takie kontakty miały miejsce, nie budzi niczyjego zdziwienia, pomimo raczej niejednoznacznego

stosunku Jerzego Giedroycia do Kościoła katolickiego¹. Dość zaznaczyć, że Biblioteka Uniwersytecka KUL przed 1989 rokiem była jedną z nielicznych tego typu instytucji posiadających komplet roczników paryskiej „Kultury”. Niniejszy tekst powstał przede wszystkim dzięki kwerendzie przeprowadzonej w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte i uzupełnieniom w Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II².

1. Pierwsze kontakty

Otóż pierwsze kontakty pomiędzy lubelską uczelnią a ośrodkiem w Maisons-Laffitte związane są z przełomem października 1956 roku. Znaczenie tych wydarzeń dla całej historii Polski okresu zimnej wojny jest niezaprzeczone i do dzisiaj cieszy się zainteresowaniem badaczy³. Właśnie wtedy, jak świetnie pokazuje Dariusz Stola⁴, w „kraju bez wyjścia” pojawiła się szczelina, dzięki której stopniowo zaczęły ożywać zamrożone praktycznie wcześniej kontakty z Zachodem, w tym również z polskimi emigrantami. Fakt, że kontakty te natychmiast wzbudziły zainteresowanie aparatu bezpieczeństwa, nie może budzić wątpliwości. Ale – znając to zagrożenie – silniejsza była potrzeba spotkania, wymiany myśli, a przede wszystkim zastrzyku świeżej literatury. To właśnie ona była przyczyną pierwszego udokumentowanego kontaktu.

- 1 Badania tego problemu, nie tylko w oparciu o teksty publikowane w paryskiej „Kulturze”, ale również w oparciu o dostępną już dzisiaj korespondencję, prowadzi łódzka historyk Milena Przybysz, przygotowując pracę zatytułowaną *Kościół i wątki religijne w „Kulturze”, „Zeszytach Historycznych” i koncepcjach Jerzego Giedroycia*. Por. także: tejsze, *Bez namaszczenia nie tylko o religii. Korespondencja redaktora Jerzego Giedroycia i Dominika Morawskiego, watykańskiego współpracownika paryskiej „Kultury”*, [w:] *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześniowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, t. 2, red. V. Wejs-Milewska, E. Rogalewska, Białystok 2016; oraz tejsze, *Jerzego Giedroycia próba diagnozy stanu polskiego Kościoła w dobie Soboru Watykańskiego II. Rozważania wokół „Ankiety o religii” ogłoszonej na łamach paryskiej „Kultury” w 1965 r.*, [w:] *Emigracyjne miscellanea. Studia z dziejów polskiej emigracji politycznej 1939-1990*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2017, s. 200-223.
- 2 Napisanie tekstu nie byłoby możliwe bez kwerendy przeprowadzonej w lutym 2017 roku i sfinansowanej przez Fondation de France, Fonds Karol Sienkiewicz, za co niniejszym składam podziękowania Pani Adzie Romer oraz prof. Januszowi Pezdzie i prof. Hubertowi Łaskiewiczowi.
- 3 Temu zagadnieniu poświęcony był m.in. dwudziesty ósmy numer pisma „Pamięć i Sprawiedliwość” z 2016 roku, który rozpoczęła dyskusja redakcyjna z udziałem piszącego te słowa oraz autorów istotnych badań nad rokiem 1956: Pawła Machcewicza, Pawła Ziętary oraz Pawła Sasanki.
- 4 D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949-1989*, Warszawa 2010.

W grudniu 1956 roku ks. Bohdan Bejze⁵, ówczesnie doktorant na Wydziale Filozofii KUL, zwrócił się do Jerzego Giedroycia z prośbą o przesłanie książki wydanej w Paryżu, niezbędnej do jego badań naukowych⁶. Ku jego radości, Redaktor zakupił dla niego tę książkę, ale przy okazji zapytał, czy „Kultura” dociera do Biblioteki KUL. Ksiądz Bejze w połowie stycznia 1957 roku odbył rozmowę z personelem biblioteki, w tym z jej dyrektorem, o. Romualdem Gustawem⁷. Konkluzja była następująca: „niestety «Kultura» do naszej Głównej Biblioteki nie dociera, jakkolwiek przychodzą inne pisma zagraniczne, a także wydawnictwa emigracyjne. «Kultura» w Lublinie jest znana tylko tym, którzy mogą ją wypożyczyć od szczęśliwców, zdobywających pismo na własną rękę. A jest bardzo ceniona i w Bibliotece pożądana”⁸. Podał też na wszelki wypadek dokładny adres biblioteki, dzięki czemu kolejne numery zaczęły dochodzić. Giedroyc podtrzymał kontakt i przy kolejnej okazji, wysyłając ks. Bejzie następne książki, pisał w *post scriptum*: „ciągle są jakieś okazje, czy możliwości seminariów, czy stypendiów dla młodych naukowców. Jak zawsze w takich wypadkach potrzebna jest, poza kwalifikacjami naukowymi, dobra znajomość języków obcych, specjalnie angielskiego. Ponieważ zdarza mi się, że zwracają się do mnie z pytaniami o kandydatury z kraju, prosiłbym księdza o przysłanie mi takiej listy – może w porozumieniu z władzami KUL-u”⁹. I tak jak w przypadku biblioteki – sprawa weszła na kolejny poziom. Już pod koniec lutego ks. Bejze wspominał Redaktorowi, że lista kandydatów na studia zagraniczne została sporządzona w porozumieniu z ks. rektorem Rechowiczem. Ksiądz Bejze zapewniał, że są to osoby zaufane i cieszące się dobrą opinią naukową na uniwersytecie. Trzy

5 Bohdan Bejze (1929-2005), ksiądz katolicki, absolwent filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie w 1959 roku obronił doktorat. Wykładał w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, a od 1961 na Akademii Teologii Katolickiej. Był wysłannikiem na Sobór Watykański II. Habilitację uzyskał w 1972, tytuł profesora zwyczajnego w 1993 roku. Od 1963 roku biskup pomocniczy w Łodzi. Pełnił także funkcje przewodniczącego Komisji ds. Kultury i Komisji ds. Dialogu z Niewierzącymi, był też członkiem Komisji ds. Wydawnictw Katolickich i Komisji ds. Nauki Katolickiej. W 2000 roku otrzymał nagrodę im. Ireny i Franciszka Skowyrów przyznaną przez Instytut Badań Polonijnych KUL. Por. http://www.bu.kul.pl/art_11154.html [9.02.2017].

6 Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte (dalej ALL), list ks. Bohdana Bejze do Jerzego Giedroycia, 4 grudnia 1956.

7 Romuald Gustaw (1911-1976), bernardyn (OFM), dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL w latach 1950-1976. Por. http://www.bu.kul.pl/o-dr-hab-romuald-gustaw-ofm,art_11089.html [9.02.2017].

8 ALL, list ks. Bohdana Bejze do Jerzego Giedroycia, 15 stycznia 1957.

9 Tamże, list Jerzego Giedroycia do ks. Bohdana Bejze, 9 lutego 1957.

dni później do Giedroycia pisał już rektor KUL, dziękując za obietnicę rekomendacji lubelskich młodych naukowców różnym instytucjom „które mogłyby umożliwić im kształcenie się za granicą”¹⁰. Rektor do listu dołączył również listę kandydatów. Redaktor nie odpowiedział od razu, co tłumaczył w liście do ks. Bejze, prosząc o przekazanie rektorowi następujących informacji: „poczyłem szereg kroków i czekam na rezultaty. Jak tylko będę miał coś konkretnego, to zaraz do księdza rektora napiszę”¹¹. Redaktor rzeczywiście widział się najpierw w Paryżu z dyrektorem odpowiedzialnym w Fundacji Forda za sprawy międzynarodowe (*Director of International Affairs*), Shepardem Stone’em¹², a następnie wystosował do niego obszerny list, refe-

10 Tamże, list x. Mariana Rechowicza do Jerzego Giedroycia, 28 lutego [1957]. List został omyłkowo datowany przez kancelarię rektora na 28 lutego 1958. Na właściwą datę wskazuje numer kancelaryjny: l. 742/57/R.

11 Tamże, list Jerzego Giedroycia do ks. Bohdana Bejze, 30 marca 1957.

12 W 1953 roku Jerzy Giedroyc przygotował memorandum, z którym zapoznał się Shepard Stone – to pierwszy ślad kontaktów Giedroycia z Fundacją Forda. ALL, list Sheparda Stone’a do Jerzego Giedroycia, 9 stycznia 1954. Jedno z kolejnych memorandum obejmowało pisarzy (Jerzy Braun, Miron Białoszewski, Tymoteusz Karpowicz, Adolf Rudnicki, Jan Józef Szczepański, Zbigniew Herbert, Marek Hłasko, Jerzy Kornacki, Zenon Skierski, Antoni Gołubiew), z filozofów Romana Ingardena, socjologów (Paweł Beylin, Jan Strzelecki, Anna Pawełczyńska), ekonomistów (Kazimierz Studentowicz, Tadeusz Myślik), inżyniera Dionizego Smoleńskiego (Politechnika Wrocławska), dziennikarzy (Tadeusz Mazowiecki, Janusz Zabłocki, Stefan Garczyński, Leopold Tyrmand), malarzy Teresę Mellerowicz i Tadeusza Kantora, kilku architektów, historyków sztuki, kompozytorów (m.in. Wojciech Kilar) i lekarzy. Tutaj znalazła się również lista osób z KUL-u i informacja, żeby kontaktować się w ich sprawie z rektorem Rechowiczem. Giedroyc rekomendował do stypendiów Fundacji (lub Harvard University Summer School) także takie osoby z Polski jak: Kazimierz Studentowicz i Jacek Woźniakowski, socjolog Stanisław Andrzejewski, Artur Sandauer, Jan Szczepański, Zdzisław Najder, Stefan Kurowski, Ija Lazari-Pawłowska, Jan Józef Lipski, Agnieszka Osiecka, Aleksander Gella, Leszek Kołakowski, Czesław Czapow, Jan Olszewski, Andrzej Brzeski, Maria Ossowska, Andrzej Stawar (kiedy był już we Francji). Jednym z kluczy było typowanie osób związanych z Klubem Krzywego Koła w Warszawie (Czesław Czapow, Kazimierz Dąbrowski, Stefan Kurowski, Waclaw Makarczyk, Zdzisław Najder, Andrzej Siciński, Irena Nowak, Stefan Nowak, Adam Podgórecki, Janusz Trybusiewicz, Andrzej Walicki, Waclaw Pieszczyński) czy „Po prostu” (Stefan Kurowski, Jan Olszewski). Tamże, kopia listu do Sheparda Stone’a, 3 czerwca 1958. Jerzy Giedroyc otrzymywał również sugestie od zaufanych osób, jak Stefan Kisielewski. Prosił również Stone’a o zainteresowanie jakiegos amerykańskiego wydawcy Markiem Hłaską, który nieoczekiwanie zjawił się w Paryżu. Tamże, kopia listu do Sheparda Stone’a, 5 marca 1958. Części z tych osób rzeczywiście udało się wyjechać, część niestety nie otrzymała paszportów. Dlatego Giedroyc zwracał uwagę, aby Fundacja nie przyznawała stypendiów osobom, które nie miałyby problemu z paszportem, ale które są skompromitowane, jak Jerzy Wiatr („człowiek o miernych walorach naukowych i zdecydowanie antydemokratyczny”), Feliks Tych („zięc Bermiana i główny fałszerz historii KPP”), Michał Bristiger (syn Julii Brystygierowej, który również współpracował z UB). Tamże, kopia listu do Sheparda Stone’a, 3 czerwca 1958. Pozostałe informacje na podstawie korespondencji między Jerzym Giedroyciem a Shepardem Stone’em z lat 1957-1958 zachowanej w ALL.

rując potrzeby zarówno „Kultury”, jak i środowisk w kraju. W liście tym wspominał m.in. o jedynym prywatnym uniwersytecie w Polsce, czyli KUL-u, podkreślając fakt, że naukowcy z tej uczelni są niechętnie wypuszczani przez władze na Zachód. Powtarzał też listę naukowców rekomendowanych przez rektora Rechowicza¹³, przy każdym nazwisku podawał specjalność. Znaleźli się na niej: Mieczysław Gogacz (historia filozofii średniowiecznej), Antoni Stępień (logika), Maria Jasińska (literatura polska), Zbigniew Kaznowski (Pismo Świąte), Jan Kostrzewski (psychologia), Krzysztof Kozłowski (filozofia prawa), Stanisław Lazar (historia), Witold Marciszewski (metodologia), Stanisław Michalczuk (historia sztuki), Stefan Sawicki (literatura), Adam Stanowski (pedagogika), Władysław Stróżewski (estetyka), Jerzy Wolny (historia Kościoła), Edward Zwolski (historia), Marzenna Pollak (historia), Halina Biedrzycka (literatura angielska)¹⁴.

A 13 kwietnia 1957 roku pisał do rektora Rechowicza: „w Paryżu powstał – stworzony ad hoc – Comité d’Editeurs et d’Ecrivains, na którego czele stanął Guido Piovene, włoski, antyfaszystowski, liberalny pisarz, członkami zaś m.in. są: Georges Friedmann, Paul Flaman (dyrektor Editions du Seuil), John Lehmann, Philip Toynbee, Heinrich Böll i Nicola Chiaromonte. Sekretarzami zostali: Eric de Dampierre (młody socjolog francuski) oraz nasz współpracownik i przyjaciel K[onstanty] A. Jeleński. Komitet ten ma za zadanie dostarczanie w miarę możliwości książek i wydawnictw instytucjom naukowym, które tej pomocy potrzebują. Ma się rozumieć, dotyczy to przede wszystkim wschodniej Europy”. Komitet miał dysponować książkami poszczególnych wydawców, jak również funduszami – co w zaufaniu zdradzał Giedroyc rektorowi – pochodzącymi od „fundacji kulturalnych światowych, m.in. od Fundacji Forda”¹⁵. Zachęcał następnie, aby Biblioteka KUL sporządziła odpowiednie zapotrzebowanie i przesłała je na nazwisko Jeleńskiego. Propozycja ta z oczywistych względów spotkała się z wdzięcznością ze strony władz uczelni. Co więcej, ośmieliła je również do sformułowania dodatkowej prośby – o zebranie środków, które pozwoliłby na zakup do biblioteki aparatu-

13 Uzupełnioną o Birutę Martyniak, wtedy już z Wrocławia, która była polecana przez ks. Beję.

14 AIL, z listu Jerzego Giedroycia do Sheparda Stone’a, 12 marca 1957.

15 Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (dalej AKUL), l.dz. 1334/57/R, list Jerzego Giedroycia do rektora Mariana Rechowicza, 13 kwietnia 1957. Kopia listu także w AIL.

tu mikrofilmowego oraz dwóch czytników, które mogłyby trafić jako dar „Kultury”. Powoływano się na podobną akcję organizowaną przez Redaktora dla Biblioteki Narodowej¹⁶. Jerzy Giedroyc cieszył się z zainteresowania pierwszą propozycją, jak również podjął od razu kroki w celu zrealizowania prośby. Rozmawiał ponownie z Shepardem Stone'em, dyrektorem Fundacji Forda, który właśnie wybierał się do Polski. Namawiał go do skontaktowania się z KUL-em i uwzględnienia tej prośby. Obiecał również porozmawiać z nim ponownie w trakcie podróży powrotnej na Zachód¹⁷.

W czerwcu 1957 roku rzeczywiście doszło do spotkania rektora z dyrektorem Stone'em. Uczelnia sformułowała trzy prośby: o stypendia dla młodych naukowców, uzupełnienie księgozbioru oraz o sprzęt techniczny. Pierwsza z nich, jak oceniał rektor w liście do Redaktora, miała największe szanse powodzenia, a w pozostałych prosił o interwencję. List kończył słowami: „czuję się naprawdę zobowiązany i szczerze wzruszony Pana stosunkiem do naszej uczelni i nie mogę nie wyrazić Panu raz jeszcze gorącego podziękowania za tyle okazanej inicjatywy w sprawie niesienia nam pomocy”¹⁸.

Akcja stypendialna przyniosła efekt w kilku przypadkach. Jedną z osób, które wykorzystały nowy kontakt, choć nie znalazła się na liście rektorskiej, był Jerzy Łukaszewski. Tak wspomina te chwile: „pojawił się na KUL-u Shepard Stone, jeden z dyrektorów Fundacji Forda, aby przeprowadzić wywiady z kandydatami na stypendia i naukowe wyjazdy za granicę. Kiedy zgłosiłem się do niego, powiedział bez żadnych wstępów: «Znamy Pana z artykułów o polityce międzynarodowej¹⁹, niech Pan szykuje walizki, pojedzie Pan do Stanów Zjednoczonych»”²⁰. I rzeczywiście, Łukaszewski w końcu 1957 roku wyjechał na prawie dwuletni pobyt na Uniwersytecie Harvarda. Późniejsze pozycje, które zajmował jako profesor, a następnie rektor College d'Europe w Bru-

16 AIL, list prorektora ks. prof. Józefa Rybczyka do Jerzego Giedroycia, 31 maja 1957. Kopia listu także w AKUL, 1925/57/R.

17 AKUL, l.dz. 2160, list Jerzego Giedroycia do rektora Mariana Rechowicza, 8 czerwca 1957. Kopia listu także w AIL.

18 AIL, list rektora Mariana Rechowicza do Jerzego Giedroycia, 24 czerwca 1957. Kopia listu także w AKUL, 2160/57/R.

19 Chodzi o cykl artykułów Jerzego Łukaszewskiego dla „Tygodnika Powszechnego”, publikowanych przez Łukaszewskiego od końca 1956 roku pod wspólnym tytułem *Głob się obraca*.

20 J. Łukaszewski, *KUL z perspektywy pół wieku*, [w:] *Przestrzeń wolności i prawdy. Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944-1989*, red. J. Fert, Lublin 2008, s. 87-88.

gii, bez wątpienia nie byłyby możliwe bez tego wsparcia. Trzeba tu od razu dodać, że niejako rewanżując się za lata spędzone na KUL-u, Łukaszewski dobrowolnie podjął się w kolejnych latach funkcji, którą sam określał jako „rodzaj zagranicznego sekretarza uniwersytetu”. Wiązało się to przede wszystkim z nazwiskiem Charlesa Merrilla, który pod wpływem rozmów z Łukaszewskim przekazał znaczną sumę na Catholic Relief Services w Nowym Jorku (z biurem w Empire State Building), będącej częścią National Catholic Welfare Conference (czyli konferencji amerykańskich kardynałów, arcybiskupów i biskupów), która w porozumieniu z Łukaszewskim miała wypłacać kwoty na potrzeby KUL-u. W ten sposób ponad 40 pracowników KUL-u otrzymało stypendia na pobyt za granicą, niektórzy wielokrotnie, a niektóre pobyty trwały ponad rok. Fundusz ten pozwalał również na przesyłanie ogromnych ilości książek i mikrofilmów do Biblioteki Uniwersyteckiej²¹.

W styczniu 1958 roku Shepard Stone informował Mike'a Josselona z Kongresu Wolności Kultury o studentach objętych programem stypendialnym Fundacji Forda. Z tej listy dwa nazwiska należały do osób związanych z KUL-em: Adam Stanowski, który miał znaleźć się we Francji²², aby studiować teorię edukacji, oraz Halina Biedrzycka²³, która trafiła do Oxfordu, aby studiować literaturę angielską²⁴. Wyjazd tej ostatniej był rzeczą niesłychanie pożądaną, ponieważ w 1952 roku w Polsce zamknięto wszystkie filologie angielskie, a dwie, które pozostawiono – na UW i na KUL – borykały się z problemem braku literatury i braku kontaktu ze światem anglojęzycznym. Wyjazd do Wielkiej Brytanii dawał nadzieję na przynajmniej częściową zmianę tego stanu rzeczy. Wróciła ona do Polski w 1962²⁵ i rok później obroniła na UW

21 Tamże, s. 88-89. Administracją funduszu zajmowali się: bp Edward E. Swanstrom jako dyrektor wykonawczy, jego zastępcą był ks. prałat Aloysius Wycislo, a tzw. area supervisor Irene Dalgiewicz.

22 Zdaniem Macieja Sobieraja (*Między oporem a lojalnością. Działania SB wobec KUL na przykładzie rozpracowania prof. Jerzego Kłoczowskiego*, Lublin 2015, s. 167) Adam Stanowski nie otrzymał paszportu, który umożliwiłyby mu ten wyjazd.

23 Halina Biedrzycka (1913-1993) absolwentka filologii klasycznej i angielskiej KUL, w latach 1948-1964 asystent, potem adiunkt na tej uczelni, od 1963 (po zamknięciu filologii angielskiej na KUL) do 1982 roku wykładowca filologii angielskiej na Uniwersytecie Łódzkim, po przejściu na emeryturę wróciła do zajęć na KUL-u w niepełnym wymiarze godzinowym.

24 ALL, kopia listu Sheparda Stone'a do Mike'a Josselona, 13 stycznia 1958.

25 Nota bene stypendium Fundacji Forda pokrywało dwa lata pobytu w Wielkiej Brytanii i na kolejną potrzebę Halina Biedrzycka musiała szukać środków gdzie indziej. W latach 1960-1961 kilku-

pracę doktorską. W tym samym roku na KUL-u, decyzją Ministra Szkolnictwa Wyższego, zamknięto wszystkie neofilologie zachodnie. Tym samym przywieziony z Zachodu kapitał nie mógł zostać w pełni wykorzystany na KUL-u. W latach 1983-1987 Halina Biedrzycka, po przejściu na emeryturę, wróciła do zajęć dydaktycznych na KUL-u²⁶.

2. Biblioteka i książki

Jedną z najważniejszych płaszczyzn współpracy między Lublinem a Maisons-Laffitte była wymiana książkowa. W archiwum Instytutu Literackiego pierwszy list w tej sprawie, podpisany przez ówczesnego dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej KUL o. dr. Romualda Gustawa, pochodzi ze stycznia 1957 roku. Jak już wiemy, w tych kontaktach pośredniczył ks. Bohdan Bejze. Podobnie jak biblioteka, borykał się z charakterystycznym problemem – przesyłki z książkami wysyłane na jego adres ginęły i konieczne były reklamacje, które przynosiły tylko częściowy skutek²⁷. Jerzy Giedroyc starał się interweniować, przesyłał do biblioteki osobno pełne listy wysłanych książek, wreszcie podpowiadał, aby udać się do Urzędu Kontroli Prasy w Warszawie, który zarządzał konfiskaty podobnych wydawnictw. Analogiczna sytuacja spotkała prof. Stanisława Ehrlicha (redaktora miesięcznika „Państwo i Prawo”), który udał się do urzędu, gdzie zwrócono mu wszystkie przesyłki i obiecano ich w przyszłości nie zatrzymywać. Giedroyc konkludował: „widocznie urząd ten dba o «niedemoralizowanie» społeczeństwa i sprawdza, by nasze pismo nie dostawało się w niepowołane ręce. Przypuszczam, że interwencja KUL-u, a może jeszcze lepiej, któregoś z posłów katolickich, w tym urzędzie może być pożądana i owocna”²⁸. Rzeczywiście, po próbach kolejnych interwen-

krotnie otrzymała drobną subwencję (30 funtów brytyjskich) za pośrednictwem ks. Banaszaka z Paryża. Archiwum Polskiego Seminarium w Paryżu [bez sygnatury].

26 Informacje na podstawie: A. Szala, *Halina Biedrzycka (16 IV 1913 – 20 II 1993)*, „Lublin Studies in Modern Languages and Literature” 1993, nr 17, s. 125-126.

27 W liście z 16 maja 1957 ks. Bejze pisał o podobnych kłopotach swoich i biblioteki i prosił Redaktora o interwencję na poczcie francuskiej, żeby można było przesyłki poszukać w Polsce. Pisał też: „jeśli nie będzie skutku [po reklamacjach] udam się z całą sprawą do posła Makarczyka (kandydował z KUL-u) i poproszę o interwencję przez jakąś instancję sejmową, albo rządową”. ALL, list ks. Bohdana Bejze do Jerzego Giedroycia, 16 maja 1957. Reklamacje przyniosły jednak skutek i książki zaczęły spływać (list z 4 czerwca 1957).

28 Tamże, list Jerzego Giedroycia do ks. Bohdana Bejze, 15 czerwca 1957.

cji zwrócono się do posła Zbigniewa Makarczyka, ówczesnego wykładowcy KUL-u, który twierdził, że brakuje oficjalnego zarządzenia w tej sprawie i obiecał „omówienie wszystkich dotychczasowych incydentów z odpowiedzialnymi władzami”²⁹. Giedroyc tak to komentował: „Pos[e] Makarczyk jest źle poinformowany. Konfiskaty są zarządzone przez Główny Urząd Kontroli Prasy, który się z tym zupełnie nie kryje. Konfiskaty są oparte na dekreście tegoż Urzędu z 1950 r. odbierającym Kulturze tzw. debit komunikacyjny. Dekret ten był w Monitorze i reprodukowaliśmy jego tekst w Kulturze. Ponadto wysuwa się czasami jako uzasadnienie konfiskat Konwencję pocztową par. 59, który mówi o konfiskowaniu narkotyków, druków pornograficznych etc. Osobiście nie mam wielkiej nadziei, by w najbliższej przyszłości przywrócono nam debit komunikacyjny. Niemniej walka o to jest konieczna i tu liczymy na naszych przyjaciół [w] kraju. Nie idzie tu przecież o Kulturę, ale o utrzymanie minimalnego przynajmniej kontaktu kraju z Zachodem. Niezależnie od interwencji o charakterze ogólnym wydaje mi się, że trzeba by posłowie katolicycy uzyskali zgodę Głównego Urzędu, by wspólnie ustalone instytucje katolickie czy działacze mogli Kulturę i nasze książki otrzymywać. Takie precedensy są jak np. I[nstytut] B[adań] L[iterackich], Instytut Historii P[olskiej] A[kademii] N[auk], red. Państwa i Prawa etc.”³⁰. Jednak krótkie okno czasowe, kiedy „Kultura” względnie swobodnie docierała do Polski, właśnie się zamykało, a kilka lat później za jej „przemyt” groziły już ciężkie kary. Sama korespondencja z ks. Bejze urywa się w czerwcu 1958 roku.

Co ciekawe, Giedroyc podpowiadał również (na prośbę o. R. Gustawa), z jakimi wydawnictwami katolickimi na emigracji biblioteka powinna się skontaktować. Rekomendował m.in. kontakt z Katolickim Ośrodkiem Wydawniczym „Veritas” oraz ks. Piotrem Naruszewiczem, redaktorem „Sacrum Poloniae Millenium” i bliskim współpracownikiem abp. Józefa Gawliny³¹. Pierwsze listy mówiły przede wszystkim o wydawnictwach Instytutu Literackiego, które – choć wysyłane – nie docierały do Biblioteki Uniwersyteckiej KUL.

29 Tamże, list ks. Bohdana Bejze do Jerzego Giedroycia, 12 października 1957.

30 Tamże, list Jerzego Giedroycia do ks. Bohdana Bejze, 17 października 1957.

31 Tamże, list Jerzego Giedroycia do o. Romulada Gustawa, 30 stycznia 1957.

Od Jerzego Giedroycia wyszła również inicjatywa wymiany książek – uczelnia miałaby przysyłać do Paryża aktualne wydawnictwa polskie (Ossolineum, Wydawnictwo Poznańskie, PAX, Śląsk, MON, Wiedza Powszechna), a w zamian Instytut Literacki miał rewanżować się książkami francuskimi, niemieckimi, angielskimi czy amerykańskimi „według przelicznika 1 zł równy 10 starych franków”³². Podobną wymianę Instytut Literacki prowadził z biblioteką Instytutu Badań Literackich i biblioteką Uniwersytetu Łódzkiego. Redaktor zachęcał również uczelnię, aby starała się o zezwolenie Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (czyli tzw. cenzury) na otrzymywanie wydawnictw „Kultury” – podobnie jak inne biblioteki w Polsce³³. Być może z tym się wiąże informacja podawana w niektórych opracowaniach, że Sekcja Wymiany Zagranicznej Biblioteki Uniwersyteckiej KUL powstała właśnie w 1959 roku. Z całą pewnością w wymianie tej uczestniczył kolejny dyrektor biblioteki, Andrzej Paluchowski, kompletując m.in. pisma krajowe dla Instytutu Literackiego³⁴. Choć jak pisze Barbara Zezula (dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL od 2011 roku): „Represje i szykany władz komunistycznych wobec KUL polegały między innymi na skreślaniu tytułów czasopism z listy prenumeraty realizowanej przez Centralę Kolportażu Prasy i Wydawnictw «Ruch», utrudnianiu dostępu do publikacji zagranicznych poprzez systematyczne odmawianie przyznania dewiz na zakup publikacji zagranicznych w latach 1962-1973”³⁵.

W późniejszych latach, pomimo kłopotów z cenzurą i Głównym Urzędem Celnym (konfiskującym niektóre przesyłki do Polski), wy-

32 Tamże, list [J. Gieroycia] do ks. [dyrektora Biblioteki?], 21 lipca 1962.

33 Przykładowo, Biblioteka Uniwersytecka KUL znalazła się na liście bibliotek uprawnionych do „sprowadzania i gromadzenia publikacji zagranicznych, objętych zakazem rozpowszechniania” w latach osiemdziesiątych. Na mocy zarządzenia nr 1 z 30 kwietnia 1984 roku ministrów: Kultury i Sztuki, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk i Prezesa Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk. Kopia tego rozporządzenia, wraz z listem wicedyrektora departamentu Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki dr. Józefa Lepiecha do rektora KUL z 7 lipca 1984 w AIL.

34 Tamże, list Jerzego Giedroycia do Andrzeja Paluchowskiego, 29 listopada 1979, i odpowiedź, 15 grudnia 1979. Andrzej Paluchowski (1933-2017), polonista, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL w latach 1976-1997. W 2004 roku otrzymał Medal za Zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zob. m.in. nekrolog autorstwa M. Kozłowskiego, *Andrzej Paluchowski*, „Przegląd Biblioteczny” 2017, z. 3, s. 429-432.

35 B. Zezula, *95-lecie Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie*, „Forum Bibliotek Medycznych” 2014, nr 1(13), s. 298.

miana postępowała, czego dowodem jest bogata korespondencja między Jerzym Giedroyciem a Andrzejem Paluchowskim od roku 1979, na podstawie której można odtworzyć szczegółową listę wydawnictw podlegających wymianie. Nie bez znaczenia jest zapewne fakt, że Paluchowski przywiązywał ogromną wagę do tej wymiany (nie tylko z Instytutem Literackim³⁶), a sama Sekcja Wymiany Zagranicznej biblioteki rozrosła się do czterech referatów: anglosaskiego, germańskiego, romańskiego i słowiańskiego³⁷. Dyrektor Paluchowski odbywał intensywne podróże zagraniczne, które pomagały mu aranżować wymianę, uczestniczył regularnie w targach książki we Frankfurcie nad Menem. Te wyjazdy możliwe były m.in. dzięki pomocy niemieckiego księgarza i wydawcy Otto Sagnera, z którym kontakt nawiązał jeszcze w 1961 roku o. Gustaw – dzięki temu już w 1963 roku był po raz pierwszy na targach książki we Frankfurcie³⁸. Giedroyc korzystał wtedy z firmy Kubon und Sagner w Monachium (MM Kubon & Sagner, Postfach 68, D 8000 München 34) do przesyłania książek do Lublina.

Przełomowy był początek 1981 roku, kiedy na KUL po raz pierwszy trafiły książki bezpośrednio wysłane z Instytutu Literackiego. Dyrektor Paluchowski pisał poruszony: „z ogromną radością braliśmy do rąk zawartość przesyłki poleconej Instytutu Literackiego (nr 1324 B): pierwsze tomy DZIEŁ ZEBRANYCH Czesława Miłosza, zapowiedziane listem Pana z dnia 1 grudnia 1980 r. Pierwszy to raz w historii naszej Biblioteki dotarły tu książki wprost z Instytutu! Niestety przesyłka nie jest kompletna”. Tu dyrektor wymieniał brakujące tytuły, po czym konstatawał: „Urząd Celny nie przekazał nam żadnej informacji o konfiskacie brakujących tomów. Dlatego – choć są to rzeczy istotnie najbardziej niemiłe cenzurze – sądzę, że tym razem padły ofiarą zwykłej kradzieży. Zapewne więc interwencja nie będzie owocna. Przy tym wszystkim kuszące jest powtórzenie eksperymentu” – do czego w kolejnych zdaniach namawiał Redaktora³⁹. Redaktora nie trzeba było namawiać dwa razy – już w kolejnym liście informował o przesyłce

36 Barbara Zezula podaje następujące liczby tzw. stałych kontaktów Sekcji Wymiany Zagranicznej w interesującym nas okresie: w 1969 roku – 654, w 1988 roku – 1085. B. Zezula, dz. cyt., s. 300.

37 Tamże.

38 Tamże, s. 301-302. Otto Sagner (1920-2012), wydawca (Verlag Otto Sagner) i dystrybutor literatury slawistycznej.

39 ALL, list Andrzeja Paluchowskiego do Jerzego Giedroycia, 7 stycznia 1981.

spakowanej zgodnie z instrukcjami Paluchowskiego, tak aby utrudnić potencjalne „naruszenie zawartości”⁴⁰. Wszystko to miało miejsce, kiedy istniała już „Solidarność”, a Czesław Miłosz otrzymał Nagrodę Nobla i wybierał się do Lublina. Intensywną korespondencję, w której podawano sobie szczegółowe wykazy wysłanych i otrzymanych książek, zahamował na chwilę wybuch stanu wojennego, ale powrócono do regularnego cyklu wymiany już w kwietniu 1982 roku. W korespondencji nie ma niestety śladów, jak w kolejnych latach wyglądały możliwości przekazywania książek na KUL oficjalną pocztą, choć można domniemywać, że trudności istniały. Na początku 1987 roku dyrektor Paluchowski pisał: „wobec wzmożonych ostatnio trudności ze strony Urzędu Celnego (dotkliwie uderzyły one w Bibliotekę, o czym – być może – będę mógł opowiedzieć osobiście w kwietniu), bardzo proszę o maksymalne wykorzystanie nowych możliwości przekazania książek i czasopism Instytutu Literackiego do Polski”⁴¹. Na pewno korzystano też z pośrednictwa Otto Sagnera⁴². W ten sposób korzystał zarówno Instytut Literacki, jak i Biblioteka Uniwersytecka KUL, która stała się jednym z nielicznych w Polsce ośrodków dysponujących doskonałym i unikatowym wyborem literatury emigracyjnej i światowej. Odnotować jedynie należy, że Giedroycia zaniepokoił los tych kolekcji, gdy dowiedział się, że „w Bibliotece KUL-u jest dział prohibitorów, do którego dostęp jest więcej niż trudny, a poza tym wydawnictwa emigracyjne nie figurują w katalogu Biblioteki”. Dopytywał się, czy to prawda, zwłaszcza że list były pisany jesienią 1989 roku, kiedy w Polsce następowała daleko idąca zmiana polityczna⁴³.

Zbudowane w ten sposób relacje sprawiły, że Giedroyc prosił Paluchowskiego także o zdobycie czasami wydawałoby się nieosiągalnych książek lub dokumentów. Po otrzymaniu kopii relacji płk. Tadeusza Zakrzewskiego, attaché wojskowego Polski w Bukareszcie w latach

40 Tamże, list Jerzego Giedroycia do Andrzeja Paluchowskiego, 27 stycznia 1981.

41 Tamże, list Andrzeja Paluchowskiego do Jerzego Giedroycia, 21 lutego 1987.

42 Zob. tamże, list Jerzego Giedroycia do Otto Sagnera, 22 kwietnia 1987. Sagner pośredniczył nie tylko w przesyłce książek Instytutu Literackiego, ale również Libelli, Księgarni Polskiej i Księgarni Pallotynów oraz Veritasu, Polskiej Fundacji Kulturalnej, Pulsu, Aneksu, Kątów, Instytutu Sikorskiego i Instytutu Piłsudskiego. B. Zezula, dz. cyt., s. 302.

43 ALL, kopia listu Jerzego Giedroycia do Andrzeja Paluchowskiego, 3 października 1989.

1929-1940, przechowywanych w Wojskowym Instytucie Historycznym, pisał wręcz: „Pan jest rzeczywiście genialny”⁴⁴.

Kontakty po obu stronach opierały się na wzajemnym zaufaniu. Dlatego korespondencja, która mogła z różnych powodów trafiać w niepowołane ręce, poza wyjątkami zawierała suche zestawienia. Metody działania i inne szczegóły można było omawiać wyłącznie podczas wizyt dyrektora Paluchowskiego w Paryżu, albo podczas spotkań na targach książki we Frankfurcie, gdzie jeździł również Giedroyc. Dowodem zaufania, jakim darzono lubelskiego bibliotekarza, był fakt, że mógł samodzielnie wyselekcjonować książki po Konstantym Jeleńskim⁴⁵ czy Józefie Czapskim⁴⁶, które trafiły do Biblioteki KUL.

3. Wizyta Miłosza

Jesienią 1980 roku Czesław Miłosz otrzymał literacką Nagrodę Nobla. Już 8 listopada tego samego roku Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na wniosek Rady Wydziału Nauk Humanistycznych, przyznał mu doktorat honoris causa uczelni. Z tym właśnie związana była wizyta poety w Lublinie w czerwcu 1981 roku. Sam Miłosz, sceptyczny wobec różnego rodzaju „czczenia” go, pisał w liście do Jerzego Giedroycia: „Zostałem zaproszony na KUL na odebranie doktoratu honorowego, co mnie przywłaszcza i pokaże jako zwierzę oswojone przez ideologię narodową bez reszty”. Dla Jerzego Giedroycia była to okazja, aby wypowiedzieć kilka myśli na temat roli, jaką widział do odegrania przez KUL. W liście z 27 stycznia 1981 roku pisał do Miłosza tak: „Doktorat KUL-u wydaje mi się znakomitą okazją, by w wykładzie jaki zapewne będziesz miał podkreślić, że Lublin (Unia lubelska) jest predestynowany do kontynuowania tradycji U[niwersytetu] S[tefana] B[atorego] i jego roli na wschodzie Europy, która z różnych powodów nie była czy nie mogła być realizowana w okresie dwudziestolecia”⁴⁷. Na podbudowanie tej argumentacji Giedroyc załączał odbitek artykułu

44 Tamże, kopia listu Jerzego Giedroycia do Andrzeja Paluchowskiego, 3 października 1990.

45 Tamże, kopia listu Jerzego Giedroycia do Andrzeja Paluchowskiego, 23 stycznia 1989.

46 Tamże, kopia listu Jerzego Giedroycia do Andrzeja Paluchowskiego, 16 grudnia 1993.

47 Tamże, list Czesława Miłosza do Jerzego Giedroycia, 15 stycznia 1981.

Stanisława Swianiewicza o wileńskim uniwersytecie⁴⁸ oraz historyka sztuki z KUL-u, prof. Tadeusza Chrzanowskiego, ukrywającego się pod pseudonimem Tymoteusz Klempski⁴⁹. Po czym dodawał: „Swój pobyt na KUL-u zakończyłbym apelem, by w KUL-u powstały katedry literatury i filologii litewskiej i białoruskiej, i sugerowałbym gest, byś ufundował dwa stypendia na KUL-u dla Litwina i Białorusina. Masz chyba nadmiar złotych” – kończył nieco uszczypliwie. Po czym cały passus Giedroyc poświęcił jego ocenie sytuacji na KUL-u: „Trzeba również wspomnieć o «Przemianach» redagowanych poza cenzurą przez studentów KUL-u⁵⁰. Jest to pismo chyba jedyne w samizdatach, które tę problematykę rozumie. Pismo to nie cieszy się pomocą i opieką KUL-u. Ks. [Albert] Krąpiec jest arywistą, układnym wobec władz, którego interesuje jedynie karota na rozbudowę budynków KUL-u. To w ogóle dziwny uniwersytet: trochę Ciemnogród, w którym tkwi kilka rodzynków, jak [Andrzej] Paluchowski dyr.[ektor] biblioteki czy [Jacek] Woźniakowski, i gdzie czujne oko Wyszyńskiego tępi kramolę, za którą np. uważa socjologię⁵¹. Wyrażane przez Giedroycia krytyczne opinie o tym, co jego zdaniem dzieje się na KUL-u, być może były czerpane z rozmów z ludźmi z kraju, choć na pewno rzutował na nie również jego przeważnie krytyczny w ogóle stosunek do Kościoła w Polsce. Chciał też w ten sposób przekonać Miłosza do podjęcia konkretnych działań, które miałyby „urobić” nieco uczelnię według wizji samego Redaktora.

Wizyta Czesława Miłosza odbyła się w czerwcu 1981 roku. Wręczenie doktoratu honoris causa miało miejsce 11 czerwca i towarzyszyła mu uroczysta oprawa, w tym msza św. w intencji poetów i pisarzy polskich zmarłych i zamordowanych w kraju i na obczyźnie w latach 1939-1945, celebrowana przez bp. lubelskiego Bolesława Pylaka, z homilią abp. Henryka Gulbinowicza, metropolity wrocławskiego. Tekst uchwały Wydziału Nauk Humanistycznych odczytał ówczesny dziekan prof. Zygmunt Sułowski, a laudację wygłosiła promotor, wybitna polonistka – prof. Irena Sławińska. Część oficjalną miały zakończyć

48 S. Swianiewicz, *Uniwersytet Stefana Batorego w perspektywie historycznej*, „Zeszyty Historyczne” 1981, nr 55.

49 Chodzi o artykuły z numerów 3/81 i 11/80 „Kultury”.

50 Zdaniem Marka Kornata, Jerzy Giedroyc miał na myśli lubelskie „Spotkania”.

51 ALL, kopia listu Jerzego Giedroycia do Czesława Miłosza, 27 stycznia 1981.

wystąpienia ks. kardynała Franciszka Macharskiego, metropolity krakowskiego i przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Nauki, oraz ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, prymasa Polski⁵². Przewidziany był też wieczór poetycki: „Poeci i aktorzy polscy w hołdzie Czesławowi Miłoszowi” z udziałem Gustawa Holoubka, Krzysztofa Kolbergera, Daniela Olbrychskiego, Andrzeja Szczepkowskiego i Mieczysława Voita. Zaproszenie na tę uroczystość otrzymał również Jerzy Giedroyc.

4. Lubelskie kontakty Redaktora

● Zrekonstruowanie sieci kontaktów Redaktora ze środowiskiem lubelskiego uniwersytetu nie jest zadaniem prostym i na chwilę obecną można wskazać – poza korespondencją z rektorem Rechowiczem i dyrektorami Biblioteki Uniwersyteckiej – pojedyncze postacie. Poniższa lista jest wstępna i niepełna.

Jednym z ważnych gości w Paryżu, związanych z KUL-em, był Tadeusz Chrzanowski (1926-2006), historyk sztuki, fotograf i tłumacz, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na KUL-u prowadził wykłady z historii sztuki w latach 1975-1991. Pod koniec lat siedemdziesiątych rozpoczął również publikowanie w paryskiej „Kulturze”, używając pseudonimów Tymoteusz Klempski i Józef Szrett. W latach 1987-1988 wywiązała się między nim a Krzysztofem Dybciakiem ciekawa dyskusja na forum paryskiej „Kultury”, dotycząca ni mniej ni więcej tylko pozycji KUL-u w świecie naukowym⁵³.

„Kultura” nie przypadkiem cieszyła się także zainteresowaniem polonistów z KUL-u. Ślady tego można odnaleźć np. w korespondencji Zdzisława Kudelskiego, autora prac o Herlingu-Grudzińskim, ucznia prof. Stefana Sawickiego. Kudelski jesienią 1989 roku (po powrocie ze stypendium Towarzystwa Historyczno-Literackiego na kwerendę

52 Tekst jego przemówienia ukazał się w „Kulturze”, por. S. Wyszyński, *Do świadków promocji doktorskiej laureata Nagrody Nobla Czesława Miłosza na ręce Jego Magnificencji Ojca Prof. Mieczysława Alberta Krąpca Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, [w:] *Kościół na łamach paryskiej Kultury w latach 1946-2000*, red. T. Dostatni, Paryż-Kraków 2005, s. 192-194. Sam przebieg uroczystości został udokumentowany m.in. w „Zeszytach Naukowych” 1981, nr 2-4 (94-96), s. 209-236 (teksty zebrał i przygotował do druku Jerzy Cieszkowski). Wspomnienia i relacje z tej z wizyty można znaleźć również na stronach KUL-u i Teatru NN. Por. także B. Kopka, G. Majchrzak, *Operacja „Poeta”. Służba Bezpieczeństwa na tropach Czesława Miłosza*, Lublin 2007.

53 W numerach 4/1987 i 4/1988 „Kultury”.

w Paryżu) zwracał się do Jerzego Giedroycia z prośbą o przekazanie do Katedry Literatury Współczesnej większej liczby książek Instytutu Literackiego, koniecznych do prowadzenia zajęć ze studentami⁵⁴. Lista obejmowała 13 tytułów, w tym takich jak M. Danilewicz-Zielińskiej *Szkice o literaturze emigracyjnej* czy książki Miłosza. Już wtedy pojawił się również pomysł wykorzystania w badaniach korespondencji Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, jednak Redaktor odpisywał młodemu poloniście: „korespondencja Grudzińskiego z Jeleńskim niestety została oddana do Yale University, które zakupiło papiery Jeleńskiego. Natomiast ogromna korespondencja Grudzińskiego ze mną nie może być jeszcze udostępniona. Jeszcze za wcześniej na jej, nie mówię publikację, ale wykorzystanie”⁵⁵. Niemniej był to początek ważnych kontaktów, podczas których Redaktor zachęcał do ożywiania środowiska lubelskiego i otwierania go na sprawy Wschodu⁵⁶, czy pomagał wypracować koncepcję „Leksykonu kultury polskiej poza krajem”. W 1990 roku Jerzy Giedroyc przekazał 5 mln złotych na potrzeby Koła Naukowego Polonistów KUL. Koło zorganizowało za te środki I Tydzień Polonistów (nt. polskiej kultury lat osiemdziesiątych) w dn. 12-17 listopada 1990 roku⁵⁷.

Z innych przykładów należy wymienić nazwisko ks. prof. Romana Dzwonkowskiego, który nawiązał kontakt z „Kulturą” w 1973 roku. Po pobycie w Rosji Sowieckiej (jak sam pisał), wyjechał do Paryża i tutaj w pośpiechu spisał swoje wrażenia. Przekazał je Redaktorowi i poprosił o wydrukowanie w „Kulturze”, oprócz skreślonych fragmentów, które pozwalałyby na identyfikację rozmówców, albo mogły zaszkodzić np. życiu zakonnemu. Pomimo że list wysyłał z Francji, nie podawał swojego prawdziwego nazwiska, a jedynie podpisał się pseu-

54 AIL, list Zdzisława Kudelskiego do Jerzego Giedroycia, Lublin, 18 grudnia 1989. Ze względu na wyczerpanie nakładów Giedroyc mógł tę prośbę zrealizować jedynie częściowo. Tamże, kopia listu Jerzego Giedroycia do Zdzisława Kudelskiego, 5 stycznia 1990. Niemal równoległe z tym listem została wysłana podobna prośba przez Koło Polonistów KUL, reprezentowane przez prezesa Krzysztofa Dorosza i opiekuna koła doc. dr. Krzysztofa Dybciaka. Tamże, list do Jerzego Giedroycia, 14 marca 1989. W archiwum Instytutu Literackiego można odnaleźć również nieco wcześniejszy ślad podobnego zainteresowania Koła Historyków. Tamże, list Witolda Bobryka (prezes) i Janusza Noska (wiceprezes) do Instytutu Literackiego w Paryżu, Lublin, 14 listopada 1988.

55 AIL, kopia listu Jerzego Giedroycia do Zdzisława Kudelskiego, 2 lutego 1990.

56 M.in. w liście do Zdzisława Kudelskiego z 30 stycznia 1992 (AIL).

57 Tamże, list Agaty Koss, Prezes KNP KUL, do Jerzego Giedroycia, 28 czerwca 1990, („Pomoc 1985-1990”).

donimem: J. Mirski⁵⁸. Z czasem ks. Dzwonkowski odważył się i w kolejnych latach spotkał się z Giedroyciem. W 1980 roku rozważali m.in. przygotowanie albumu fotograficznego, który można byłoby pokazać np. Zbigniewowi Brzezińskiemu czy Janowi Nowakowi, a który ilustrowałby położenie Polonii w Rosji i pozwalał na zorganizowanie dla nich funduszu pomocy, który dyskretnie mógłby być przekazywany via Prymas albo ks. Orszulik⁵⁹.

Ksiądz Roman Dzwonkowski miał również pośredniczyć w inicjatywie finansowanej przez Czesława Miłosza, który przed swoją wizytą w Lublinie miał przygotowane 40 tys. PLN – jego brat Andrzej miał przekazać te pieniądze, posługując się hasłem „Wilno” – chodziło zapewne o śpiewnik i ewentualnie o modlitewnik po polsku⁶⁰. Zachowało się także jego pokwitowanie (22 października 1985) odbioru 300 dol. USA na prenumeratę polskich pism w kraju dla szkół polskich na Wileńszczyźnie⁶¹, 1000 dol. na polskie zespoły taneczne na Litwie (10 kwietnia 1986) czy 1000 dol. na opracowanie podręcznika nauki języka polskiego po rosyjsku (przekazał bez daty ks. Modzelewski).

Istniał również pomysł wydania drukiem w osobnym zbiorze artykułów Dzwonkowskiego/Mirskiego w „Kulturze”. Jednak Dzwonkowskiemu zabrakło na to czasu. Jednym z ostatnich akcentów tych kontaktów była laudacja przygotowana przez Jerzego Giedroycia z okazji otrzymania przez Romana Dzwonkowskiego nagrody „Przeglądu Wschodniego” w 1998 roku.

Pomimo wielu studiów nad Instytutem Literackim jego stosunek do Kościoła katolickiego, w tym także do lubelskiego uniwersytetu, wydaje się słabo zbadany. Publikowane na łamach „Kultury” teksty o religii i Kościele, spór z prymasem Wyszyńskim na pewno nie budowały jego

58 Tamże, list J. Mirskiego [R. Dzwonkowski] do Jerzego Giedroycia, [1973].

59 Tamże, kopia listu Jerzego Giedroycia do ks. Romana Dzwonkowskiego, 8 grudnia 1980. W kolejnym liście ta kandydatura upadła. Tamże, kopia listu Jerzego Giedroycia do ks. Romana Dzwonkowskiego, 2 stycznia [1981]. Zdjęcia takie nadeszły – list ks. Romana Dzwonkowskiego do Jerzego Giedroycia, 26 marca 1981.

60 Tamże, kopia listu Jerzego Giedroycia do Romana Dzwonkowskiego, 8 marca 1981.

61 Tamże, w teczce pt. „Pomoc 1985-1990”. Z korespondencji wynika, że podobna kwota na ten sam cel była już przewidziana w 1980 roku. Kopia listu Jerzego Giedroycia do Romana Dzwonkowskiego, 8 grudnia 1980.

wizerunku jako przyjaciela Kościoła. Należy również zadać pytanie o ewentualne korzyści, jakie Giedroyc wnosił z kontaktów z KUL-em. Na pewno dawało mu to dostęp do dodatkowych informacji i literatury z kraju, jak również poszerzało sieć dystrybucji „Kultury” w Polsce. Bez wątpienia jednak odgrywał ogromną rolę, nie tylko wysyłając do Lublina „Kulturę” i wydawnictwa Instytutu Literackiego, ale również realizując obszerne zamówienia składane przez bibliotekę i naukowców. Nawet jeśli nie był entuzjastą Kościoła, a o samym KUL-u miewał również krytyczne zdanie, to jednak swoją działalnością w istotny sposób poszerzał to, co nazywano na tej uczelni „przestrzenią wolności i prawdy”⁶².

Bibliografia

- Archiwum Instytutu Literackiego, Maisons-Laffitte.
 Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.
http://www.bu.kul.pl/art_11154.html
http://www.bu.kul.pl/o-dr-hab-romuald-gustaw-ofm,art_11089.html
 Kopka B., Majchrzak G., *Operacja „Poeta”. Służba Bezpieczeństwa na tropach Czesława Miłosza*, Lublin 2007.
 Kozłowski M., *Andrzej Paluchowski*, „Przegląd Biblioteczny” 2017, z. 3.
 „Kultura” nr 11/1980, 3/1981, 4/1987, 4/1988.
 Łukaszewski J., *KUL z perspektywy pół wieku*, [w:] *Przestrzeń wolności i prawdy. Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944-1989*, red. J. Fert, Lublin 2008, s. 87-88.
 „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 28.
 Przybysz M., *Bez namaszczenia nie tylko o religii. Korespondencja red. Jerzego Giedroycia i Dominika Morawskiego, watykańskiego współpracownika paryskiej „Kultury”*, [w:] *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześniejsza emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, t. 2, red. V. Wejs-Milewska, E. Rogalewska, Białystok 2016.
 Przybysz M., *Jerzego Giedroycia próba diagnozy stanu polskiego Kościoła w dobie Soboru Watykańskiego II. Rozważania wokół „Ankiety o religii” ogłoszonej na łamach paryskiej „Kultury” w 1965 r.*, [w:] *Emigracyjne miscelanea. Studia z dziejów polskiej emigracji politycznej 1939-1990*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2017, s. 200-223.
 Sobieraj M., *Między oporem a lojalnością. Działania SB wobec KUL na przykładzie rozpracowania prof. Jerzego Kłoczowskiego*, Lublin 2015.

⁶² *Przestrzeń wolności i prawdy. Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944-1989*, red. J. Fert, Lublin 2008.

- Stola D., *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949-1989*, Warszawa 2010.
- Swianiewicz S., *Uniwersytet Stefana Batorego w perspektywie historycznej*, „Zeszyty Historyczne” 1981, nr 55.
- Szala A., *Halina Biedrzycka (16 IV 1913 – 20 II 1993)*, „Lublin Studies in Modern Languages and Literature” 1993, nr 17.
- Wyszyński S., *Do świadków promocji doktorskiej laureata Nagrody Nobla Czesława Miłosza na ręce Jego Magnificencji Ojca Prof. Mieczysława Alberta Krąpca Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, [w:] *Kościół na łamach paryskiej Kultury w latach 1946-2000*, red. T. Dostatni, Paryż–Kraków 2005, s. 192-194.
- Zezula B., *95-lecie Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie*, „Forum Bibliotek Medycznych” 2014, nr 1(13).